

Praca konkursowa:
**„Mój pamiętnik z czasu epidemii z bohaterami
czytanych książek w tle”**

Autorstwa: Julii Kikolskiej, 12 lat



PAMIĘTNIK Z CZASÓW
PANDEMII Z KSIĄŻKĄ
W TLE



W FORMIE
KOMIKSU!



JESTEM JULIA KIKOLSKA
I OPOWIEM JAK MINĘŁA
MI KWARANTANNA Z
UDZIAŁEM KSIĄŻEK!

PIERWSZY TYDZIEŃ

NIE BYŁO ZŁE, NA POZĄTKU MYŚLAŁAM, ŻE TA KWARANTANNA BĘDZIE MAŁYM ODPOCZYNKIEM OD SZKOŁY.

WRESZCIE ODPOCZYNE OD SZKOŁY!



Z KAŻDYM DNIEM BYŁO CORAZ MUDNIEJ, WIĘK ZACZĘŁAM SIĘ ZASTANAWIAĆ CO MOŻNA BYŁOBY ZROBIĆ. WZIĘŁAM ENCYKLOPEDIĘ O SZKAKACH I CZUŁAM SIĘ JAKBYM BYŁA W ŚRODKU NIES.

WOW!



BYŁAM NA SAWANNIE I WIDZIAŁAM DUŻO ZWIERZĄT.

TO SZAKAL



NASTĘPNIE PŁYWAŁAM Z MANATEM POD WODĄ.



OGLĄDAŁAM TAKŻE LWY MORSKIE OPALAJĄCE SIĘ NA PLAŻACH LODOWYCH.



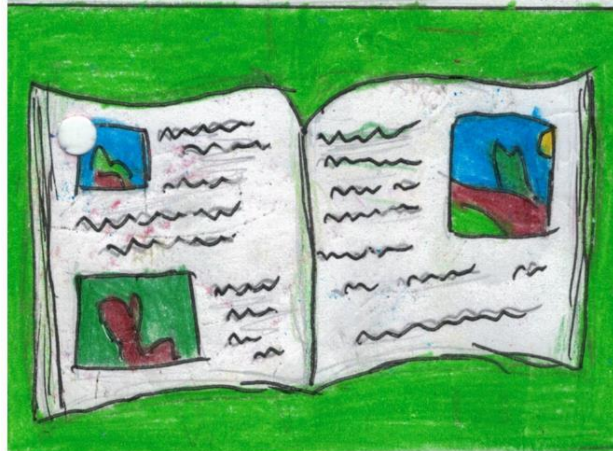
JAKI SŁODKI GRONOSTAJ



A TEN ZWIERZĄK TO CYJON ŻYJĄ CY TYLKO W AZJI!

DRUGI TYDZIEŃ

DALEJ CZYTAŁAM ENCYKLOPEDIĘ O SSAKACH I POZNAŁAM WIELE INNYCH GATUNKÓW ZWIERZĄT.



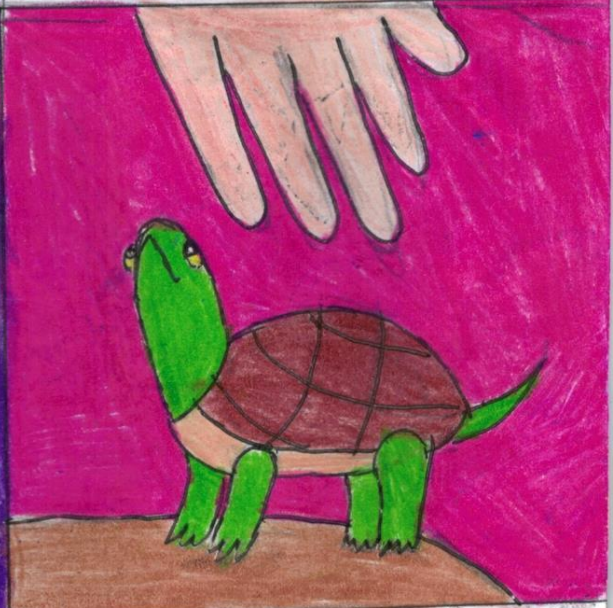
NAGLE WPADEŁAM W TARAPATY, BO ZAŁAPAŁAM SIĘ NA POLOWANIE LIKAONÓW I UCIEKŁAM RAZEM Z OFIARAMI. POLOWANIA



CAŁA KSIĄŻKA O SSAKACH ZOSTAŁA PRZECZYTANA I ZNOWU ZACZEŁO MI SIĘ NUDZIĆ, WIĘC SPOTRZAŁAM NA MOJEGO ŻÓŁWIA I SOBIE COŚ PRZYPOMNIEŁAM.



NA SZAFCE LEŻAŁA ENCYKLOPEDIA O PŁAZACH I GADACH.



WZIEŁAM ŻÓŁWIA I RAZEM OGLĄDAŁIŚMY KSIĄŻKĘ

TRZECI TYDZIEŃ

BYŁO TAM DOŚĆ DZIWNIE, GDYŻ ALBO JA BYŁAM BARDZO MAŁA, ALBO MOŻEŃW BYĆ BARDZO DUŻY!

RAZEM Z MOIM ŻÓŁWIEM PRZENIE ŚLIŚMY SIĘ DO KSIĄŻKI



ZACZYNAJMY!



ALE JESTEŚ DUŻY NEPTUNKU!

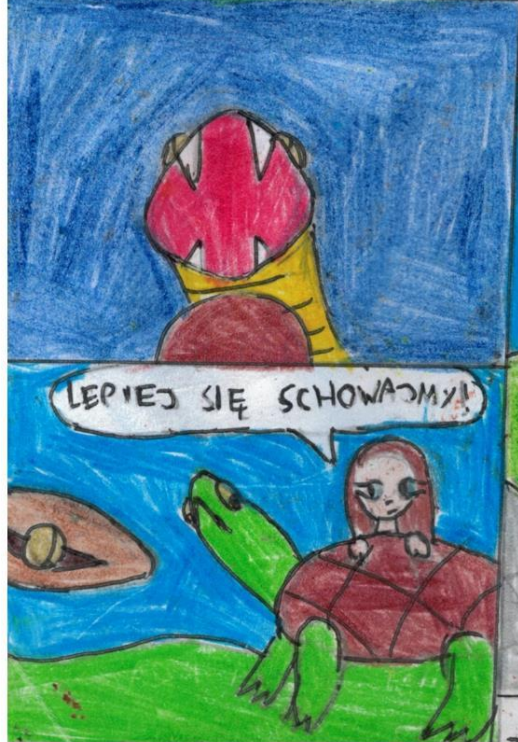
NAGLE Z ZARÓŚLI WYBIEGŁA MYSZPOLNA, A POTEM ROZPĘDZONY GMIWOSZ PLAMISTY, CZYLI AGRESYWNY WĄŻ - JAK WSKAZUJE NAZWA TEGO WĘŻA.



CZEMU ONA UCIEKA?



SCHOWALIŚMY SIĘ I OBSERWOWALIŚMY WĘŻA, LECZ NIE POWIĘ NAS SZEŚĆ DOCHODZĄCY Z TYŁU.



LPIEJ SIĘ SCHOWAJMY!



GHYBA SOBIE POSZEDŁ

... KADA WIELKIE ZAGROZENIE BYŁO WIĘKSZE

CZWARTY TYDZIEŃ

W DĄBIE COŚ WYDAWAŁO SIĘ NIEPOWODZĄCEGO.

TO NIE BYŁA ZWYCZAJNA WODA
TYLKO DUŻE BĄGNO.

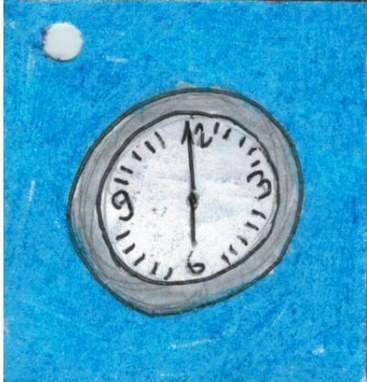


MAGLE Z WODY WYNURZYŁ SIĘ DŁUGI PYSK.

POCZUŁAM, ŻE COŚ ŁAPIEMNIE ZA NOGI I W ŚNIE BYŁ KROKODYL, ALE W REALU
BYŁO TO MOJ PIES. OBUDZIŁAM SIĘ I ZOBACZYŁAM LIZĄCĄ MNIE MAJĘ.



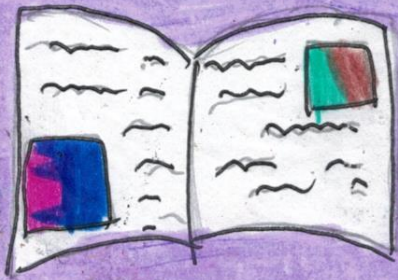
WĘPTUN BYŁ W AKWARIUM, WIĘC MUSIAŁAM ZASNAĆ CZYTAJĄC KSIĄŻKĘ, ALE BEZ
MOJEGO ŻÓŁWIA.



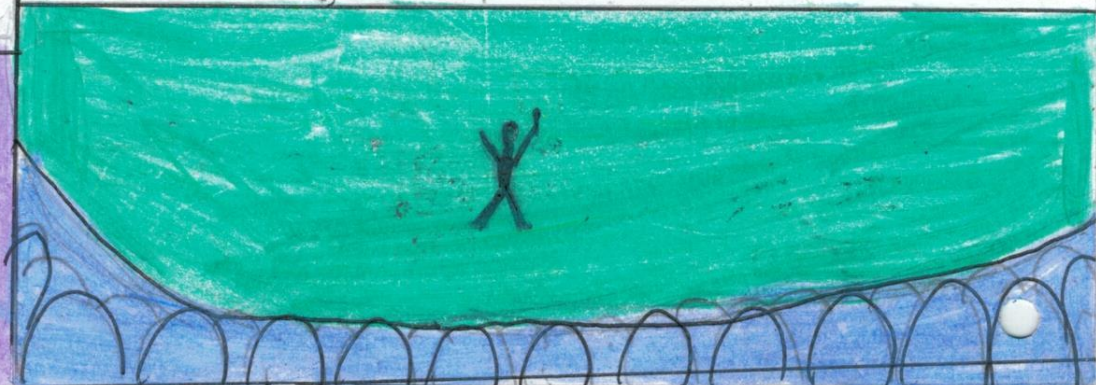
BYŁO NUDNO, WIĘC WZIĘŁAM ENCYKLOPEDIĘ O PSACH.

PIĄTY TYDZIEŃ

ZACZĘŁAM CZYTAĆ
KSIĄŻKĘ O PSACH.



ZOBACZYŁAM WIELKĄ WYSTAWĘ PSÓW! POKAZ ZACZYNA SIĘ
ZA PIĘĆ MINUT! USTĘŻYŁAM ZAPOWIEDZ I USIADŁAM
W TRZECIM RZĘDZIE.



PIERWSZYM PSEM JAKIEGO ZOBACZYŁAM
BYŁ SZPIK WILCZY.

NASTĘPNYMI PSAMI BYŁY ŻESKO SŁOWENSKY VLETAZ
A TÓŻ ZA MIM OWIZAREK SZKOŁKI COLLIE,



PÓŹNIEJ PRZYŚLEDŁ DOBERMAN, KTÓRY MIAŁ
KAGANIEC, PONIE WAŻ MÓGŁ POGRYŹĆ
INNE PSY.

JEŚLI PRZYŚLEDŁ BORDER COLLIE I NA NIM
SKOŃCZYŁ SIĘ POKAZ. A JEŻELI CHCECIE TO
SAMI WYBIERZIE JAKI PIĘS ZAŚLUGUJE NA PIERWSZE
MIEJSCE.



SZOSTY TYDZIEŃ

TAK KAŻDEGO TYGODNIA
CZYTAŁAM INNĄ KSIĄŻKĘ.



PRZECZYTAŁAM ENCYKLOPEDIĘ PIĄKOW.



ORAZ ENCYKLOPEDIĘ O OWADACH

A NAWET ENCYKLOPEDIĘ O DINOZAUROCH



PRZECZYTAŁAM WSZYSTKIE ENCYKLOPEDIAE JAKIE BYŁY W DOMU,
ALE Z OKAZJĄ DNIA DZIECKA RODZICE ZABRALI MNIE DO ZOO W OLIWIE!



ZOBACZYŁAM TAM WIELE KATÓWKÓW KTÓRYCH CZYTAŁAM!

KONIEC!

